

## ■ Heinz von Heydebrand. Przyczynek do charakterystyki losów niemieckiego właściciela ziemskiego

**Autor: Bogumił Rudawski (IZ)**

W Archiwum II Wojny Światowej Instytutu Zachodniego pod sygnaturą I.Z. Dok. I - 833 zgromadzono dokumentację związaną z Heinzem von Heydebrandem, ostatnim właścicielem majątku Osieczna pod Leszmem. Wśród materiałów znalezionych po 1945 r. w osieckim zamku i przekazanych Instytutowi Zachodniemu znajduje się korespondencja Heinza von Heydebranda i jego żony Marie-Luise z niemieckimi i polskimi urzędami, prywatne dokumenty - takie jak legitymacje członkowskie oraz paszport Rzeczypospolitej Polskiej, akt ślubu Heydebrandów i akt narodzin ich syna oraz różne odznaczenia. Dają one wgląd w życie i działalność niemieckiego właściciela Osiecznej w okresie międzywojennym i w latach II wojny światowej.

Rodzina von Heydebrand und der Lasa pochodziła z Dolnego Śląska. Według rodzinnej legendy ich przodkowie brali udział w bitwie pod Legnicą w 1241 r. W nagrodę za męstwo otrzymać mieli od świętej Jadwigi, żony księcia Henryka Brodatego, prawo do umieszczenia w herbie piastowskiej korony. Majątki von Heydebrandów znajdowały się przede wszystkim na Śląsku i w Wielkopolsce. Od 1884 r. do rodu należała również Osieczna. Von Heydebrand byli ostatnimi właścicielami dóbr osieczęńskich. Ich pierwszym dziedzicem z tego niemieckiego rodu był Heinrich, syn Tassila von Heydebrand und der Lasa. Tassilo von Heydebrand (ur. 1818 r.) był bez wątpienia najwybitniejszym przedstawicielem rodziny. W latach 1845-1864 pełnił służbę dyplomatyczną u królów pruskich Fryderyka Wilhelma IV i Wilhelma I. Zastąpił jednak przede wszystkim jako miłośnik i wybitny znawca szachów oraz właściciel jednej z większych w owym czasie kolekcji manuskryptów, starodruków i książek na temat szachów. Był również współzałożycielem Berlińskiej Plejady, grupy prekursorów

szachów niemieckich. Pod koniec życia Tassila von Heydebranda cała jego imponująca biblioteka szachowa została przewieziona do zamku w Osiecznej. Tam też Tassilo von Heydebrand zmarł w 1899 r. i spoczął na miejscowym cmentarzu ewangelickim.

Wówczas od kilku lat majątkiem zarządzał już jego syn, Heinrich von Heydebrand (ur. 1861 r.). Pod jego nadzorem przeprowadzono gruntowną przebudowę zamku, której budowa zawdzięcza swój obecny kształt. W okresie I wojny światowej w zamku funkcjonował lazaret. W okresie powstania wielkopolskiego zamek był siedzibą sztabu powstańczego. Po śmierci Heinricha von Heydebranda w 1924 r. majątek odziedziczył po nim jego jedyny syn Heinz.

Heinrich (Heinz) Tassilo Karl Matthias von Heydebrand und der Lassa, jak brzmiało jego pełne nazwisko, przyszedł na świat w Dreźnie w 1896 r. Dzieciństwo i pierwsze lata nauki spędził w zamku w Osiecznej. W 1909 r. rozpoczął naukę w Szkole Rycerskiej w Brandenburgu nad Havelą. Edukację zakończył w 1914 r. Po wybuchu I wojny światowej osiemnastoletni Heinz wyruszył jako ochotnik na front francuski. 16 czerwca 1915 r. otrzymał Krzyż Żelazny oraz awans na porucznika. Ranny na froncie spędził dalsze dwa lata wojny na rekonwalescencji w Osiecznej. W lipcu 1917 roku powierzono mu natomiast stanowisko wychowawcy w szkole kadetów w Plön w północnych Niemczech. 1 października 1917 r. został zdemobilizowany.

Po zakończeniu wojny dziedzic Osiecznej podjął studia na kierunku rolnictwo na uniwersytecie we Wrocławiu. Do rodzinnego majątku powrócił po śmierci ojca.

W 1927 r. dobra ziemskie von Heydebrandów zostały rozparcelowane. Nowy właściciel musiał oddać na cele reformy rolnej 400 ha (ok. 20%) użytków rolnych. Oznaczało to duże straty dla Niemca. W związku z tym, jak podaje Maria Łuczak, badaczka dziejów rodziny<sup>1</sup>, von Heydebrand był zmuszony do sprzedaży części kolekcji szachowej dziadka oraz niektórych rękopisów i starodruków, które należały do Tassila von Heydebranda. Kolejny obowiązek parcelacji nieruchomości ziemskich von Heydebrandów „położnych w pasie granicznym” został nałożony przez ministra rolnictwa w sierpniu 1939 r. Ze względu na wybuch wojny nie został on jednak wykonany.

Mimo okresowych kłopotów finansowych Heinz von Heydebrand uchodził za dobrego gospodarza. Zarządzany przez niego majątek specjalizował się w produkcji krochmalu oraz trzciny na pokrycia dachowe.

Poza gospodarowaniem właściciel Osiecznej aktywnie uczestniczył w życiu politycznym i społecznym mniejszości niemieckiej w Polsce. Był członkiem Zjednoczenia Niemieckiego w Sejmie i Senacie dla Poznańskiego, Okręgu Noteci i Pomorza, najsilniejszej

<sup>1</sup>Maria Łuczak, *Osieczna i jej właściciele*, w: *Ziemiaństwo wielkopolskie. W kręgu arystokracji*, red. Andrzej Kwilecki, Poznań 2004, s. 207-230.

politycznej organizacji mniejszości niemieckiej w Polsce, oraz Zachodniopolskiego Towarzystwa Rolniczego, jednej z bardziej wpływowych i ważniejszych organizacji branżowych rolników niemieckich w Wielkopolsce. Ponadto był prezesem rady nadzorczej Mleczarni Niemieckiej w Lesznie oraz członkiem zarządu lokalnej Kasy Oszczędnościowo-Pożyczkowej.

Heinz von Heydebrand założył w Osiecznej również prywatną szkołę niemiecką. Podobnie jak jego przodkowie należał też do Zakonu Joannitów (jego protestanckiej gałęzi), w którego szeregi został przyjęty w 1926 r.

**Fot. 1. Akt przyjęcia do Zakonu Joannitów**



Źródło: I.Z. Dok I - 833

W 1936 r. Heinz poślubił Marie-Luise Adę Johannę von Schlieffen, córkę właścicieli



majątku Wioska koło Rakoniewic. Jej ojciec Hermann von Schlieffen należał do elity pruskiego korpusu oficerskiego. Zginął na froncie wschodnim w 1915 r. Po ślubie małżonkowie zamieszkali w zamku w Osiecznej, modernizując rezydencję. Halina Kiryłowa Sosnowska, żona jednego z twórców Instytutu Zachodniego i „Przeglądu Zachodniego” - Kiryła Sosnowskiego, w spisanych wiele lat po wojnie wspomnieniach następująco opisała życie małżonków w zamku: „W okresie międzywojennym, pozornie lojalni wobec Polski, gościli w pałacu osobistości z życia politycznego, urządzali oficjalne przyjęcia, zjazdy, polowania”<sup>2</sup>.

**Fot. 2. Karta pocztowa z wizerunkiem zamku osieckiego**



Źródło: I.Z. Dok I - 833

Idyllę w *Storchnest*, Bocianim Gnieździe, jak Niemcy nazywali Osieczną, zakończył wybuch II wojny światowej.

W pierwszych dniach września 1939 r. von Heydebrandowie zostali internowani i wywiezieni w nieznanym kierunku. Po 10 dniach powrócili do swojego majątku, który tymczasem został splądrowany. Nic nie wiadomo o tym, aby przed wybuchem wojny Heinz von Heydebrand sympatyzował z ruchem nazistowskim. Niemniej po jej rozpoczęciu w pełni zaangażował się w działalność polityczną i opowiedział się (wraz ze swoją małżonką) po stronie nazistów. 28 września 1939 r. von Heydebrand zapisał się do leszczyńskiego oddziału „samo-

<sup>2</sup> Halina Kiryłowa Sosnowska, *Gościńce i rozstajne drogi. Z dziejów Instytutu Zachodniego*, Poznań 2002, s. 191.

obrony” (*Selbstschutz*), niemieckiej organizacji paramilitarnej złożonej z członków mniejszości niemieckiej wykazującej się szczególnym okrucieństwem wobec ludności polskiej. Wspierał także tę organizację finansowo, przekazując przynajmniej raz sumę 2 tys. zł. Jako członek *Selbstschutzu* von Heydebrand skierował 1 listopada 1939 r. wniosek o przyjęcie do SS. W grudniu 1939 r. został włączony w szeregi członków tej siejącej terror wśród ludności cywilnej organizacji. W kwietniu 1941 r. von Heydebrand otrzymał awans i został mianowany starszym sierżantem SS. Od 1 lipca 1941 r. był referentem prasowym oddziału SS o oznaczeniu II/109, stacjonującego w Gnieźnie.

Fot. 3. Legitymacja starszego sierżanta SS Heinza von Heydebranda



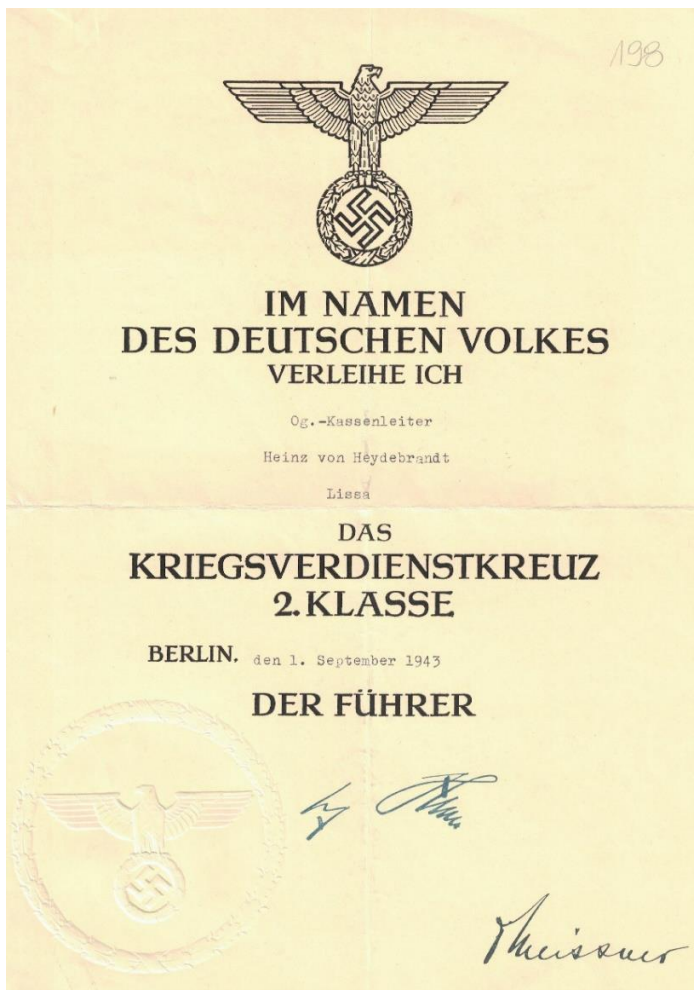
Źródło: I.Z. Dok I - 833. Warto zwrócić uwagę, iż nazwisko „Heydebrand” napisane zostało z błędem. Na rewersie legitymacji znajduje się faksymile podpisu Heinricha Himmlera, przywódcy SS

Najpóźniej od lutego 1941 r. Niemiec był też działaczem partii nazistowskiej. Co więcej, zamek w Osiecznej stał się siedzibą lokalnej *NSDAP*. Ponadto Heydebrand, miłośnik motoryzacji, należał od lipca 1941 r. do Narodowosocjalistycznego Korpusu Motorowego, pomocniczej organizacji *NSDAP*, która szkoliła kierowców i wspierała jednostki pancerne i zmotoryzowane armii niemieckiej. Von Heydebrandowie utrzymywali również stosunki towarzyskie z nazistowską elitą partyjną. W czerwcu 1942 r. gościem w zamku był minister spraw wewnętrznych Rzeszy Wilhelm Frick. Osieczną odwiedzał także namiestnik Rzeszy w Kraju Warty Arthur Greiser.

Heinz von Heydebrand służył również na froncie. Do *Wehrmachtu* został wcielony w

listopadzie 1940 r. Niestety nie zachowały się informacje o miejscu i rodzaju odbywanej przez niego służby. W grudniu 1943 r. von Heydebrand otrzymał datowany na 1 września 1943 r. Krzyż Zasługi Wojennej 2 klasy.

**Fot. 4. Krzyż Zasługi Wojennej dla von Heydebranda**



Źródło: I.Z. Dok I - 833. Warto zwrócić uwagę, iż nazwisko „Heydebrand” ponownie napisane zostało z błędem.

Mimo swego zaangażowania w ruch nazistowski małżonkowie przez cały okres wojny byli nękani przez policję niemiecką. Przyczyną tego były donosy dotyczące postawy politycznej Heinza von Heydebranda w okresie międzywojennym oraz jego pochodzenia. Ich autorem był baron August Ferdynand von Leesen z pobliskiego Drzeczkowa. Von Leesen zarzucał Heinzowi von Heydebrandowi przede wszystkim „niearyjskie” pochodzenie, twierdząc, że jego przodkowie byli Żydami. Ponadto oskarżał go o propolskie sympatie. Przypuszczać należy, iż denuncjacje te były najpewniej motywowane pobudkami ekonomicznymi - von Leesen chciał



przejąć dobra osieczęńskie. Jednak jego pomówienia miały poważne konsekwencje. Najpóźniej w 1942 r. ruszyło policyjne śledztwo przeciwko von Heydebrandowi dotyczące jego politycznej działalności. Pracownicy majątku i znajomi małżonków byli wzywani przez służby policyjne jako świadkowie w sprawie zbadania „nastawienia politycznego” von Heydebrandów w okresie międzywojennym i ich stosunku do niemieckości. Równocześnie w SS podjęto wewnętrzne dochodzenie w sprawie pochodzenia Heinza von Heydebranda. Niemiec bronił się przed zarzutami, stanowczo zaprzeczając podejrzeniom o żydowską narodowość swoich przodków. W piśmie zaadresowanym do Kurta Radtke, adiutanta ministra spraw wewnętrznych Rzeszy oraz członka sztabu nadokręgu SS w Poznaniu, pisał, iż te oszczerstwa i możliwość usunięcia z szeregów SS oznaczać będą „złamanie całego mojego życia - mojego powołania - mojej pozycji”. Wyraźnie zdruzgotany przypominał o swoim zaangażowaniu w I wojnie światowej, o sumiennym wypełnieniu obowiązków Niemca w ciągu 20 lat istnienia „tzw. państwa polskiego” oraz o gotowości podjęcia dzieła „budowy” niemieckości po „uwolnieniu” tych ziem przez Hitlera. Jego list pozostał jednak bez odpowiedzi. W grudniu 1942 r. Heinz von Heydebrand został na osobiste polecenie Himmlera usunięty z SS. W marcu 1943 r. wspomniany już Radtke poinformował Marie-Luise von Heydebrand, z którą był w przyjacielskich stosunkach, iż w wyniku badań genealogicznych przeprowadzonych przez pracowników SS stwierdzono, że jeden z przodków jej męża była „mieszkańcem żydowskim I stopnia”. Śledztwo dotyczące postawy politycznej małżonków toczyło się na pewno do końca 1943 r. Nie wiadomo niestety jaki był jego efekt. Wydaje się jednak, iż poza usunięciem z szeregów SS von Heydebranda nie dotknęły większe represje. Należy mieć na uwadze chociażby to, że w grudniu tego roku Niemiec otrzymał odznaczenie za służbę w *Wehrmachcie*.

Niejasna pozostaje również kwestia stosunku von Heydebrandów do Polaków w okresie okupacji. Najwięcej kontrowersji budzi udział Heinza von Heydebranda w publicznych egzekucjach polskich mieszkańców miasteczka przeprowadzonych w październiku 1939 r. przez oddziały specjalne SS. Wysuwany po wojnie zarzut, iż von Heydebrand wskazał osoby do rozstrzelania, nie znajduje jednoznacznego potwierdzenia. Jednakże jak wynika z dziennika von Heydebranda, który jest obecnie zdeponowany w Archiwum Państwowym w Poznaniu, Niemiec brał najprawdopodobniej udział w spotkaniu oddziału *Selbstschutzu*, którego był członkiem, z niemieckimi władzami miasta w dniu egzekucji. Był również prawdopodobnie świadkiem rozstrzelania trzech Polaków. Lakoniczny wpis w dzienniku pod datą 21 października 1939 r. brzmi następująco<sup>3</sup>: „Godz. 8.00 przybycie

---

<sup>3</sup> Archiwum Państwowe w Poznaniu, Majątek Osieczna - Heydebrand, sygn.547, Dziennik właściciela Osiecznej, k. 335



Selbstschutzu do magistratu. Na Rynku rozstrzelanie pierwszych 3 buntowniczo nastawionych Polaków”.

W styczniu 1945 r. von Heydebrandowie w obawie przed nacierającą Armią Czerwoną uciekli z Osiecznej. Osiedli w Bawarii. Heinz von Heydebrand zmarł w 1981 r. Pozostawił po sobie jedyne go syna - Heinza Tassilo von Heydebranda, który urodził się w czasie wojny w 1941 r.

Po zakończeniu wojny ogołocony z mebli i sprzętów zamek von Heydebrandów przeszedł na własność nowo utworzonego Instytutu Zachodniego. W 1956 r. przejęła go Polska Akademia Nauk, która zorganizowała w nim dom pracy twórczej. Trzy lata później, w 1959 r., zamek osiecki zaadaptowany został na cele lecznicze. Obecnie mieści się w nim Szpital Rehabilitacyjno-Lecznicy dla Dzieci i Młodzieży.

Biblioteka szachowa, korespondencja rodzinna oraz różne prywatne i rodzinne dokumenty von Heydebrandów zostały przekazane trzem instytucjom. Kolekcja szachowa oraz korespondencja rodzinna znajduje się w Bibliotece Kórnickiej PAN. Część korespondencji prywatnej i rodzinnej wraz z aktami gospodarczo-administracyjnymi przekazano Archiwum Państwowemu w Poznaniu. Pozostałą część korespondencji oraz dokumentów, należących do rodziny, powierzono, jak już zostało wspomniane, Instytutowi Zachodniemu.

**Bogumił Rudawski** - pracownik Instytutu Zachodniego, historyk, zajmuje się dziejami okupacji niemieckiej w Polsce i II wojną światową.